

HARCERSKI ZEW KRESOWY



ORGAN ODDZIAŁU BIAŁOSTOCKIEGO Z. H. P.

Nr. 9/28.

BIAŁYSTOK

Listopad 1935.

Z. F. WEREMIEJ

P I E Ś Ń N A S Z A

*Niech zażrmi pieśń nasza, niech w serca uderzy,
Niech ponad czerń ludzką się wzniesie,
Niech wiatr ją poniesie do świata rubieży
Po głazach na szczyty niech pnie się!
Niech stanie się echem bratania ludzkości
Niech będzie wiązadłem dozgonnej miłości
I niechaj w swe jutro uwierzy!*

*Jak bucha z ogniska ten promień czerwony,
Jak skry się ciskają ku górze,
Tak w piersiach niech tli się nam żar niezgaszony,
Niech żadne nie zgaszą go burze!
Z serc ognisk promienie w mrok serc niech popłyną,
Niech wszyscy się staniem ogromną rodziną,
W skład której niech wejdą miliony!*

*Niech zażrmi pieśń nasza jak dźwięki fanfary
Niech wiedzie do czynu harcerskie sztandary,
Niech łamie przeszkody, niech zbliża narody,
Niech moc swą poczuje, niech w sercach króluje
Niech będzie prac naszych symbolem!*

Piszmy historię harcerstwa w Białymstoku

Rok za rokiem oddala nas od tak ciekawego a mało znanego okresu pierwszych lat istnienia i rozwoju harcerstwa w Białymstoku, istniejącego w latach 1913—1918, czasu niewoli, jako tajna organizacja pod nazwą skautingu. Tu i ówdzie dawni harcerze, między innymi piszący te słowa, posiadają jako pamiątki czasopisma fotografie z wycieczek i ćwiczeń polowych wreszcie ze wspomnień odtworzyć jeszcze zdolają chlubne karty harcerstwa polskiego w Białymstoku.

Dzisiejszym młodocianym druhom, którzy jakże w innych warunkach prowadzą pracę harcerską należy przypomnieć dawne czasy, tradycję i łączność ideologii z przed laty z chwilą obecną. Apeluje do współuczestników ruchu harcerskiego z przed 20 laty—pp. Jana Homana, Bohdana Karpowicza, Lucjana Wensława, Marjana Gąssowskiego, Kazimierza Sawickiego, Aleksandrowicza, Czesława Sadowskiego, Stefana Różyckiego, Gogolewskiego (pamiątki harc. po ś. p. Eug. Gogolewskim) zamieszkałych w Białymstoku nie wymieniając tu dawnych harcerzy Białostoczan, rozsianych dziś po całej Polsce — aby zechcieli wypożyczyć za pokwitowaniem fotografie, zapiski i posiadane dokumenty (rozказы, raporty, książeczki harcerskie, czasopisma) i zgłoszenie ich telefonicznie (Zarząd Miejski — Wydział Oświaty).

Jednocześnie, aby ująć całokształt historii ruchu

Oświatowa mobilizacja

Spotykasz ich wszędzie. Widzisz jak niewprawną ręką mozolnie gryzmołają na białych kartkach papieru trzy niezgrabne krzyże, zastępujące imię i nazwisko, jak napróżno wpatrują się ciekawie oczyma w nierówne grzadzki liter, które nie przemówią do nich pieszczotą słów syna, co to za ocean do Ameryki wyjechał. Powiesz—analfabeci, a ja dodam—ślepcy. I tak będzie lepiej.

Czy możesz wyobrazić sobie życie, w którym niema miejsca na książkę i gazetę?

Pomyśl, że gdybyś nie umiał czytać, nie znałbyś rozkoszy, jaką sprawić ci może dobra książka, przenosząc cię ponad szarą ziemię życia, rozciągając przed tobą nowe, wspaniałe światy.

Czy zagadałaby do ciebie gazeta rzędami czarnych, kabalistycznych znaków?

Sam nie wiesz, jaki skarb posiadasz, umiając wdrzeć się w tajniki słowa pisanego.

* * *

Jest ich w Polsce 6 milionów. Sześć milionów to prawie 20% trzydziestodwumilionowego państwa. A jak jest u naszych zachodnich sąsiadów? W Niemczech jest 1,2% analfabetów, w Belgii 8,5%, Francji 9,2%, w Czechosłowacji 7%. Urzędowa statystyka

harcerskiego w Białymstoku w latach 1913—1935 proszę, aby drużyny dziś istniejące i drużynowi drużyn już zlikwidowanych czy zreorganizowanych, na podstawie kronik i sprawozdań wypełnili i nadesłali do Komendy Chorągwi ankietę: 1) dokładna nazwa drużyny, czas jej istnienia nazwiska i imiona drużynowych i w jakim czasie kierowali drużyną, 2) dane liczbowe z różnych okresów, 3) ważniejsze wydarzenia z życia drużyny—wycieczki, prace specjalne, 4) fotografie z podaniem ich znaczenia i treści, jaką przedstawiają.

Wspólnym wysiłkiem prowadzona akcja zbierania materiałów do historii ruchu harcerskiego pozwoli po ich uporządkowaniu i skompletowaniu w **archiwum harcerskim** przystąpić z okazji 25-lecia t. j. za 3 lata do wydania książki pamiątkowej harcerstwa białostockiego. Jednocześnie miejscowe władze harcerskie powinny zastanowić się nad ujednolicieniem kronik poszczególnych drużyn, aby gromadzone współcześnie materiały mogły być później wręczone do archiwum harcerskiego.

Zachęcając więc do pracy w tej dziedzinie, do której i sam w miarę czasu i możliwości przystąpię ślę Wam Druhowie harcerskie „Czuwaj”.

Białystok, dn. 7.XI.35.

Michał Goławski

Naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury przy Zarządzie Miejskim w Białymstoku.

sowiecka ustala przeciętną liczbę analfabetów na 10% ogółu obywateli.

A więc Polska w porównaniu z temi państwami to prawdziwe „mare tenebrarum”. Należy dzwonić na trwogę.

* * *

Zapytasz: na kim spoczywa obowiązek walki z analfabetyzmem?

Wiedz, że i na mnie i na tobie i na każdym, komu leży na sercu dobro państwa, kto czuje się odpowiedzialnym za naszą polską rzeczywistość. Trzeba zorganizować krucjatę przeciwko ciemnocie, zwołać pospolite ruszenie ludzi dobrej woli i zdjąć kataraktę z oczu sześciu milionów „ślepych” ludzi.

Czyż to nie piękne zadanie dla Ciebie jako harcerza? Jeśli chcesz się przysłużyć dobrej sprawie—zrób tak. Wyszukaj w najbliższym swym otoczeniu kogoś, kto nie umie czytać i tak „w cztery oczy” naucz go tej łatwej sztuki—podczas dłuższych się jesiennych i zimowych wieczorów (podręcznik możesz nabyć za 20 groszy w Księgarni Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa Jasna 14). Spełnisz godny pochwały czyn obywatelski, przyczynisz się do likwidacji analfabetyzmu, społecznego nieszcześcia. Napewno napełni Cię to dumą. St. K.

LISTOPADOWA GAWĘDA

Poświęćmy w tej gawędzie chwilę „Listopadowi”, w którym przypadają dwa święta: Święto umarłych—Zaduszki i Święto Żywych—11 Listopada.

Sięgnę do wspomnień.

Byłam jeszcze małym dzieckiem i chodziłam do szkoły ludowej (zabór austriacki).

Nie rozumiałam wtedy dobrze, co to jest Ojczyzna, co to jest wolność, ale wiedziałam, że jestem Polką, i że Polska jako państwo nie istnieje, bo obce mocarstwa poćwiartowały ją na części i zabierały dla siebie. To też podświadomie buntowało się coś we mnie, kiedy kazano nam dzieciom śpiewać „Boże wspieraj—Boże ochroń nam cesarza i nasz kraj...”. Jakto, myślałam, za kogo mam się modlić, za jakiego cesarza i za jaki „nasz kraj”?... I mimo woli coś mnie chwyciło za serce, na duszy robiło się jakoś smutno i ciężko... a przeżyć te musiały być bardzo głębokie, skoro do dziś tak świeżo je pamiętam.

Drugie wspomnienie wiąże się z Zaduszkami.

W czasie jednych Zaduszek byłam świadkiem uroczystości, odbywających się na cmentarzu, Orląt Lwowskich. Jasny, cichy, pogodny wieczór jesienny. Na cmentarzu płonęło tysiące świateł, zewsząd ściągały tłumy ludzi. Robiło to wrażenie jakiegoś wspólnego miasta żywych, a nie umarłych...

Ludzie skupieni, z głęboką zadumą w sercu przychodzili tu, by oddać hołd bohaterom cieniom. Gdzieś tam gdzieś za sierocą siwowłosej matki spadła na grób dziecka jedynaka, który był dla niej wszystkim, a którego dziś kryje ciemna mogiła. Gdzieś tam gdzieś znowu dzieci zdołały grób ojca żaliły się na swą sierocą dolę. Smutny, pełen bólu obrazek.

Zamieniłam kilka słów z jednym z mieszkańców Lwowa, który o cmentarzu Orląt wyraził się w ten sposób: „To są nasze najdroższe relikwie bohaterów,

to jest nasza дума narodowa i źródło pokrzepienia

to są nasze najpiękniejsze kwiaty...”

I rzeczywiście, patrząc na te groby przystrojone zielenią i kwieciami miało się wrażenie, że to nie jest cmentarz, ale ogród z najpiękniejszymi pękami róż, które na wiosnę znowu zakwitną i żyć będą bujnym życiem.

Po powrocie do domu długo myślałam o tych bohaterskich mogiłach, o stosunku żywych do umar-

łych, o tej czci i pietyzmie, jakim otaczają Lwowianie cmentarz Orląt.

Rozpamiętywając dziś obydwa święta pomyślmy na chwilę jaki mamy obowiązek względem Ojczyzny i względem tych, co ją wywalczyli. Pochłonięte szarym życiem codziennego rzadko kiedy zastanawiamy się nad tym tematem, zdaje się nam, że inaczej nie mogłoby być, że to wszystko co dziś mamy — należało się nam.

Nie umiemy cieszyć się wolnością, często Święto Niepodległości przechodzi bez głębszego wrażenia jak każdy zwykły dzień. A jednak powinno ono być dniem radości wewnętrznej, zmontowaniem swych sił duchowych i scaleniem naszych prac i poczynań. Ci co przeżyli niewolę umieją docenić wolność!—i kiedy śpiewają dzisiaj hymnu własny, narodowy—„Ojczyznę wolną pobłogosław Panie”—to zdają sobie sprawę, że modlą się za swoją własną Ojczyznę, że są wolnymi obywatelami wolnej Polski.

Radość jest udziałem żywych, a umarłych?

Nie zapominajmy i o nich. Uczucia ludzkie wyrażamy w formie ludzkiej—chodźmy na cmentarz, odszukajmy zapomnianą mogilę i uporządkujmy ją. Pomyślmy na chwilę o tym, co leży w tej mogile, co dla Ojczyzny życie oddał i zróbmy postanowienie że dla tej Polski, którą on zrosił własną krwią, chcemy żyć i pracować, że z myślą o tej wielkiej idei będziemy radośnie pokonywać codzienny trud naszego życia, i że będziemy dążyć do doskonalenia się.

Tu na tych mogiłach szukajmy wzorów. Idźmy myślą do grobu Marszałka—Patrona naszego i Wodza Narodu i tu uczmy się jak trzeba Ojczyznę kochać i jak Jej służyć.

Powiedziałyście kiedyś, że chcecie wyrobić w sobie charakter i nakreślić linię postępowania, że chcecie zdobyć pogodę ducha i zapał do pracy.

Właśnie listopad da wam dużo sposobności ku temu. Niech święto umarłych i żywych nie będzie tylko zdawkową tradycją, ale głębokim, mocnym przeżyciem odzwierciedlającym się w postanowieniu i realnym czynie. Zewrzyjmy mocno harcerskie szeregi, zjednoczmy się myślą i sercem, i tak przygotowane przygotowane przystąpmy do wspólnego warsztatu owocnej i wytrwałej pracy dla dobra Ojczyzny.

Marja Kapalaówna.

W rocznicę ..

Na rogu ulicy Poleskiej i Sienkiewicza—mieści się Kwatera Komendy Feldpolicej—polowej Żandarmerji niemieckiej.

Osaczenie i rozbrojenie żandarmów dokonać ma mały oddział Kaliwody—komendanta Okręgu P. O. W.

Krótką komenda i oddział młodych chłopców posuwa się szykiem ubezpieczonym—naprzód.

Zapał ogarnia chłopców—chcieliby by być już tam u celu.

W mglistym świetle jesiennego wieczoru—groźnie połyskuje broń: kozacka szabla, rewolwer—stary zagwożdżony rosyjski karabin i kilka bagnatów.

Na czele w nieodstępnej szarej kurtce i żółtych butach Kaliwoda dwudziestoletni podchorąży i komendant P. O. W.

Nagle—z zakrętu ulicy Polowej—wyłania się kolumna czwórkowa—blask latarni oświeca ich—szare pochwy pruskich hełmów i bagnety na karabinach...

Gardłowa Komenda—stają! klękają!

Do bramy! brzmi polska komenda. Jak stado spłoszonych, przez jastrzębia ptasząt—rozlatuje się nasz oddziałek—chroniąc do bram pobliskich kamienie.

Błysk ognia i huk salwy: kilkadziesiąt kul leci w mrok nocy szukając ofiar.

I na środku ulicy wali się na ziemię—trafiony śmiertelnie w brzuch Kaliwoda—by i jego krwi nie zabrakło na Oltarzu Ojczyzny.

A co rok gdy przychodzi dzień Zaduszy—na cmentarzu Łomżyńskim przy jasno oświetlonej mogile stoją wyprężeni na baczność harcerze i harcerki.

Trochę o pończochach...

W czasie wielkiej defilady złotowej mimo, że publiczność więcej patrzyła się na twarze niż na takie części garderoby jak pończochy to jednak znalazły się jednostki które zauważyły—jaką „kakofonię barw” tworzyły nasze pończochy! Szare, zielone, brązowe, czarne, popielate i tak dalej. Ostatecznie może ktoś powiedzieć drobiazg—jakie kto ma takie i nosi—przepraszam, mamy regulamin mundurowy ściśle określający kolor „kolor ochronny—dozwolony czarny” i musimy w tym celu, właśnie raz na zawsze, uniknięcia takich mozaik kolorów—trzymać się ściśle przepisów.

Dlaczego większość nas ma czarne lub inne byle nie zielonkowe khaki? Odpowiedź prosta bo te pierwsze są tańsze i wszędzie można je dostać podczas gdy przepisy są mocno słone (5.75 zł., 4.50 zł.,

Gdy kto zbliży się do grobu to przeczyta napis na skromnej umieszczony tabliczce:

Ś. P. Józef Leon Kaliwoda (Łuczyński). Harcerz Drużynowy. Zastępca Komendanta Okr. P. O. W.—poległ śmiercią chwalebną 11 listopada 1918 r. w czasie rozbrajania Niemców—przeżywszy lat 20.

Cześć Jego Pamięci!..

3.50 zł.—czarne 1 zł.). To też sprawą pończoch winny zainteresować się nasze władze: drużynowi Komendy Hufców, czy nawet Komendy Chorągwi i wprowadzić je na rynek miejscowy wejść w porozumienie z K. D. H. czy C. K. D. H. albo bezpośrednio z jakąś fabryczką pończoch i sprowadzić je. Jeśli chce się uniknąć kłopotów, a nieco drożej zapłacić, porozumieć się z jakimś sklepem (solidną firmą) i niech on sprowadzi, a my będziemy doń kierować swoich harcerzy jako do jedyne go źródła „pończoch o kolorze ochronnym” Druhowie! Łączcie się pod wspólnym hasłem przez z różnokolorowymi pończochami! Żądamy obniżki cen i spopularyzowania pończoch „harcerskich”.

Druh Skarpetka.

Jesienne nastroje...

Bo jeśli druh Skarpetka ma prawo zabierać głos o pończochach i o ich kolorze czy odcieniu to chyba może i ja ponudzić cierpliwego czytelnika pisząc tych parę słów o prawdziwie „jesiennych nastrojach” jakie wywołuje stan wyekwipowania harcerskiego nowych chłopców.

Bo gdyby zrobić zbiórkę 17-tej drużyny z „Kaczego Dołu” (za przeproszeniem tego prawdziwego, który jest gdzieś pod Warszawą)—i ogłosić że za półgodziny mają stawić się w pełnym rynsztunku harcerskim to może z przyniesionych przez 10 harcerzy części ekwipunku moglibyśmy jednego wyekwipować.

Ale za to gdybyśmy naznaczyli zbiórkę na następny dzień to na pewno stawiło by się przynajmniej 75% wyekwipowanych—ale za to w cudze piórka.

Plecak, byłby pożyczony od znajomego sierżanta, paski do koca—świętne siostrze Irce od łyżew, menażka pożyczona od byłego harcerza, koc od sąsiadki z przeciwka i t. d.

Otóż ponieważ sądzę—że jak mnie tak i was druhowie zastępowi i drużynowi, przypomnienie tej bolączki wprowadza w melancholijny nastrój jesienny co do naszej gotowości bojowo-turystyczno-obo-

DZIAŁ PROGRAMOWY.

Trochę uwag o programach pracy i raportach naszych drużyn.

Przeglądając raporty roczne i nowe programy pracy zebrałam trochę uwag, którymi chcę się podzielić, by sprawy niżej podane poddać przemyśleniu i przepracowaniu w terenie. Zastrzegam się jakoby te uwagi przynajmniej w części mogły być dla kogoś autorytetem. Stwierdzam, że sama nad porządnym rozwiązaniem tych zagadnień w praktyce wiele popracować muszę.

W raportach jak i w programach przebiega się

zowie, trzebaby namyśleć się nad tem jak w tani i gospodarczy sposób wyekwipować jednakowo chłopców w drużynie. Tania o dobrze, to powiecie w dobie obecnego kryzysu jest niemożliwe, za trudne! Harcerzu! Zwalczanie przeszkód jest najlepszą szkołą życiową i daje największe zadowolenie wewnętrzne! W tył zwrot! Odmaszerować!

Właśnie w zimie należy zająć się ekwipunkiem by już na wiosnę a tembardziej na lato wyrównać braki.

Ja do jednolitego ekwipunku chłopców zaliczam—woreczki na racje-niezbędnik (łyżka i widelec) menażka, (wszystko odnoszące się do jedzenia na pierwszym planie—jako że jestem repeciarz z zawodu), paski do troczenia koców, chlebak, plecak lub tornister.

Otóż kto z Was już Druhowie, ekwipował drużynę czy zastęp, bierze za pióro i pisze do Zewu w jaki sposób do tego żeście się zabrali, (wynalazkom nieopatentowanym prawo naśladownictwa zapewnione).

Harcerze nieposiadający ekwipunku, łączą się w spółdzielnie wytwórcze harcerskiego ekwipunku. Czuwaj!

Druh Tornister.

chaotyczność i niezrozumienie czym jest założenie wychowawcze w odróżnieniu od wytycznych programowych. Założenie wychowawcze w pracy naszej jest nowym nabytkiem, który stosujemy nie rozumiejąc go często dokładnie i nie odczuwając jego potrzeby. Taki dyktantyzm mści się w pracy nie dając pożądanych rezultatów.

Założenie wychowawcze musi być jasno i wyraźnie sformułowanie. Założenie: wyrobienie charak-

teru, uspołecznienie, życie się ze szkołą razem wzięte nie mówią nic. Bo przecież wyrobienie charakteru (a raczej osobowości) jest ostatecznym celem pracy harcerskiej, jako organizacji wybitnie wychowawczej i przecież uspołecznienie jest jednym z filarów wychowania.

Dziewczeta wiedzą, że mają być dobrimi harcerkami, gdyż w pojęciu „harcerka” zamykają całą serię wymagań. Ale my nie ułatwiamy tego uharcerzania się—my im nie wskazujemy etapów, nie wciągamy ich do świadomej pracy nad sobą przez wybieranie założeń, zupełnie bliskich, takich jak punktualność, dokładność, gotowość.

Gawędy: Jaką winna być harcerka tracą moralizatorstwem zbiorowem (jeśli gawęda nie jest wykładem) i nic więcej doraźnie nie daje.

Albo tego rodzaju „założenie” wychowawcze „Przygotować się do próby na III stopień” dokładnie nie określa tego, co chcemy osiągnąć, choć bezprzecnie program III stopnia wymaga osiągnięcia pewnych wychowawczych dyspozycji.

Harcerka ochotniczka musi być prawdomówna, uprzejma dla otoczenia, spełniać codziennie przyjacielską usługę. Cechy te dziewczyna musi wypracować w sobie niejednokrotnie przełamując się bardzo i właśnie założenie wychowawcze wyrażone hasłem musi określać jak ona ma to zdobywać. Hasło musi być zewem zupełnie wyraźnym i zrozumiałym i mocnym. Hasło musi pobudzać, utrzymywać wolę w ciągłym napięciu.

Zupełnie inaczej przeżyje się ochotniczkę pod hasłem: „Wytwale dąż wzwyż”, a inaczej pod hasłem: „Bierz śmiało przeszkody!”

Założenie więc nadaje uczuciowe zabarwienie dla całej pracy i wyraźnie mówi jak tę pracę spełnić zamierzamy. Wytwale, śmiało, ze zdobywczością radością, czy dokładnie—we wszystkim, a więc w zdobywaniu cech charakteru, czy umiejętności specjalnych.

Przechodząc do kwestii **wytycznych programowych**, okazuje się, że w niektórych drużynach praca jest zlepkiem niepowiązanych „normalnych” zbiorów harcerskich, na których jest i Kim, i szukanie pierścionka, i Kozak i Tatarzyn, i śpiewy i gawęda.

W takiej drużynie drużynowa nie odczuwa nawet potrzeby układania programu pracy. Bo i poco? Wystarczy raz zrobić tropienie, a innym razem raport i śpiewy zakończone nieoczekiwaniem Rotą, i tak się zapcha cały rok.

Skądże wtedy wziąć zwyczaj własne drużyny o których trzeba było pisać w raportach?

I niestety stwierdzam, że w przeważającej ilości rubryka ta świeciła pustkami.

Mamy więc drużyny, które nie stać na własne hasła, zawołania szyki, alfabety, obrzędy... Są to więc jedynie szablonowe wypełnione jeszcze swoją treścią. Drużyna prowadzona w wyżej opisany sposób nie da nigdy zadowolenia drużynowej, ani dziewczętom.

Szczęście, że takich bezprogramowych drużyn jest niewiele.

Z jakąż radością znalazłam w jednym z raportów opis zbiórki, której tematem była taka zwykła słomianka na podłogę do izby, w której nie było krzesel.

Zbyt mało o tych szczęśliwych rozwiązaniach mówimy, zbyt pobieżnie czytamy Skrzydła, albo i wcale ich nie czytamy, tracąc tem samym potężny środek doskonaleniowy. Ułożenie programu takiego, by był związany z potrzebami drużyny, szkoły, miejscowości, nie jest rzeczą łatwą. A przytem trzeba go zrealizować poprzez symbolikę godeł, oprzeć na wzorach patronów, których uśmierciliśmy poraz drugi na pieczętkach i drukach drużyny. Trzeba ich ożywić w pracy, gdyż są poważnym środkiem wychowania państwowo-obywatelskiego. Praca drużyny musi więc być stopem potrzeb terenu, zamiłowań druhen, stopni organizacyjnych, sprawności, musi tworzyć bogatą treść, **własną treść drużyny, złożoną ze swoistych wartości zastępów.**

W iluż to raportach praca poszczególnych zastępów streszczała się w słowach „to samo co zastęp I”. Kukułki i Jaskółki pracują więc identycznie. Wypływa to bezprzecnie z warunków pracy, bo drużynowa prowadzi właściwe zbiórki drużyny i zastępów i wszystkie księgi. Nie sili się więc, albo i poprostu nie umie różniczkować pracy zależnie od wychowawczego podłoża godła. Fakt ten jeszcze raz potwierdza, że nie wygrzebałyśmy się jeszcze z fałszywego tylko używania godeł, bez wczuwania się w jego treść. Poza tym błędem wielkiej wagi drużynowe popełniają jeszcze błąd drugi. Pozbawiają zastępowe istotnych obowiązków kierowniczych, tem samem pozbawiając je radości tworzenia, poszukiwania, zrastania się z pracą harcerską, ucinając u korzeni dopływ nowych sił do zespołu instruktor-skiego. Nieumiejętność zastępowych nie jest ich winą, a właśnie drużynowej, która nie potrafiła ich wyszkolić, a daje z siebie maksimum wysiłku. Tenże sam układ pracy włożony w zastęp zastępowych i sprawnych (zależnie od warunków ilościowych) dałby napewno lepsze wyniki, niż stałe prowadzenie zastępów na pasku matczynym. Reszta zamknęłaby się w umiejętnym organizowaniu życia drużyny bezwzględnie opartego na pracy zastępów, na tyle wyrobionych, by mogły samodzielnie pracować. Regulowanie pracy, dyskretna kontrola i stała ocena pracy zastępów w znacznie większym stopniu pobudzać będzie zastępową jak i zastęp do samodzielnego wysiłku, które w wartościowaniu zajmą pozycję przed czynami narzuconymi wskazaniem, przed czynami, które będąc wykonaniem pomysłów cudzych nie dają zadowolenia twórczego. Niechże się nam nie zdaje, że nasze zastępowe są rzeczywiście takie głupiotkie, że nie a nic mądrego nie potrafią zrobić. Nie trzeba więc wydierać im naturalnych obowiązków, nie trzeba pozbawiać je należnego im autorytetu. Nie będą się wtedy skarżyły na brak posłuchu wśród druhen swoich. Dostarczmy im tylko jak najwięcej przeżyć w zastępie zastępowych, możliwie najwięcej pism i zabiermy się do pilnego czytania Skrzydeł, w których o programach pracy, o systemie zastępowym i wielu innych żywotnych kwestiach często piszą. Ale niestety, głos ich jest bez oddźwięku, bo naszych własnych Skrzydeł nie czytamy.

Zerwijmy z przedpotopową terminologią: **przerabianie węzłów (!), przerabianie III stopnia** i pracą swą zadajcie kłam moim powyższym wywodom. Raporty 1935/36. r to wykażą.

I. Kossakowska.

Program pracy Białostockiej Chorągwi Harcererek na rok 1935/36.

Zeszłoroczne założenie wychowawcze samowystarczalność nie było w pracy naszej Chorągwi w dostatecznej mierze realizowane. Analizowaliśmy przyczyny tego zjawiska i przyszliśmy do przekonania iż jest ono zbyt ogólne i należy stawiać zagadnienie zupełnie konkretnie, realnie. Stawiliśmy się wyczuć zasadniczy brak—niedociągnięcia w pracy naszej Chorągwi. Stwierdziłyśmy powierzchowność z przyczyn bardzo rozmaitych, jak: brak wyrobienia harcerskiego, lekkomyślność, przepracowanie i t. p. Z tą powierzchownością będziemy walczyły przede wszystkim i nawiązując do ogólnego hasła Z.H.P. „w głąb“ stawiamy sobie hasło „docieraj do gruntu“.

W związku z naszym założeniem stawiamy w programie tegorocznym następujące wytyczne:

1. W przyszybie tempie szkolenie starszyny. Doprowadzić jeszcze w roku bieżącym do tego by wszystkie drużynowe rozpoczęły próbę, a te które rozpoczęły w roku poprzednim zakończyły ją, a wszystkie instruktorki przeszły przez kursy bucańskie. Szybsze tempo szkolenia instruktorek i drużynowych w zakresie P. do O.K. i w zakresie specjalnych zamiłowań i uzdolnień
2. Podniesienie atmosfery harcerskiej wśród instruktorek, młodzieży i wzmożona propaganda harcerstwa w społeczeństwie.
3. Porządkowanie administracji w Komendzie Chorągwi, hufcach, drużynach i gromadach.
4. Większe tempo w zdobywaniu prób i sprawności.
5. Uruchomienie wzorowych Ośrodków pracy.

Podając w krótkich zdaniach zawartą treść pracy Chorągwi zdaje sobie sprawę, iż jedynie wy-

siłkiem nas wszystkich można zrealizować zamierzenia. Wysiłkiem wszystkich, to znaczy i twoich szeregów, i twoich zastępów, drużynowo, hufcowo... Każdy punkt programu wyżej podanego zmieści się w programie drużyny, a nawet, sądzę, jest nieodzownie potrzebny w jej życiu.

Stawiamy sobie założenie wychowawcze na rok bieżący „docieraj do gruntu“ Założenie określa nam „jak“ mamy pracować, a następujące po nim wytyczne programowe określają nam „co“ Chorągiew będzie robiła. Teraz pozostaje jeszcze do pomyślenia: „jakimi środkami, jakimi drogami będziemy zdążali do zrealizowania programu.“ Ponieważ każdy hufiec współpracuje w tworzeniu całości zwracam się tą drogą do hufcowych, by w porozumieniu z drużynowymi do dnia 1-go grudnia odpowiedziały mi piśmiennie o sposobach jakimi będą się posługiwały przy realizowaniu każdego wyżej podanego punktu. Na podstawie otrzymanych odpowiedzi postaram się opracować artykuł o tym zagadnieniu w grudniowym numerze Zewu.

Myśląc i troszcząc się o losy drużyny, docieramy do gruntu—do palących potrzeb, do nurtujących zagadnień. Wysiłajmy swoją i drużyny inicjatywę by sposoby i drogi były ciekawe, porywające dające bodźca do pracy porządnej. Opierajmy swoje projekty o czynną postawę harcerki.

Nie wygłaszajmy szumnych haseł, w których urzeczywistnienie słabo wierzymy, lub wcale nie wierzymy. Stawiamy zamierzenia proste i możliwe do wcielenia.

Przez konkretną pracę, przez określone wyrażenie czyni będziemy zdążali do celu.

A. Sandomierska.

Kochane Zuchy!

Kilka lat temu nie było oznaki zuchowej. I o to ze wszystkich stron Polski zaczęły napływać projekty od zuchów i ich drużynowych, a gromada Promyków z Warszawy przysłała wzór „słoneczka“, które teraz otrzymuje każdy zuch w dniu złożenia obietnicy.

Byłoby dobrze, aby wszystkie zuchy miały jedno wspólne pozdrowienie, które silniej jeszcze zwiąże naszą kilkutysięczną gromadę.

Druchnom Drużynowym Gromad Zuchowych ku uwadze.

Zbliża się dzień 1 grudnia. W dniu tym upływa termin składania raportu za okres jesienny pracy w gromadzie.

I jesień złota, słoneczna i ta druga smutna i słotna nastrożyły zapewne bardzo dużo ciekawych tematów i momentów bogatych w przeżycia.

Pierwsza to okres wycieczek na pole i w las, których tło stworzyć może całą wiązkę przeróżnych zabaw, gier i ćwiczeń służących za kanwę, na której układają się dzieciące przeżycia.

Druga zebrała nas w sali, czy izbie, przy kominku, na gawędach—wreszcie zaprowadziła nas na groby poległych za Ojczyznę żołnierzy i skupiła myśli małego zucha i powagą zasnęła mu oczy.

A co zuch poświęci Ojczyźnie? Czem się Jej przysłuży?

Dzień 11 Listopada też nie minął bez echa,—może z racji tej wielkiej uroczystości przyniósł zuchom i osobistą radość w postaci gwiazdki, lub przyznanej sprawności?

A te długie wieczory spędzane w domu, po pracy—zajmą majsterkowaniem małe rączyny i dadzą bardzo dużo twórczej radości?

Zastanówmy się dobrze, ile zrobiliśmy w tym czasie—w czym nie dociągnęliśmy, aby w następnym okresie czasu braki te naprawić.

Wprawdzie wzór raportu jest lakoniczny, zbiera tylko pewne dane—jednak w ostatnim punkcie

p. t. „Ogólne uwagi o pracy“ rozpiszcie się szeroko o swych poczynaniach, rezultatach pracy i zamierzeniach na przyszłość, aby i Referat Zuchowy wiedział co u Was słychać?

Podajcie w raporcie przewidywane daty najbliższych świąt zuchowych, oraz innych uroczystości związanych z przyznawaniem sprawności gwiazdek w Waszych gromadach.

Podany poniżej wzór raportu obowiązuje również w okresie zimowym i wiosennym.

Czuwaj!

Wiktoria Kapaliówna
Referentka Zuchowa.

Wzór raportu.

Z. H. P. dnia
Oddział Termin składania raportu:
..... Gromada 1 grudnia
..... w 1 marca,
..... L. p. 1 czerwca.

Do

Komendy Chorągwi

w

RAPORT JESIENNY

za czas od 3 września do 1 grudnia

1. Zmiany w kierownictwie (drużynowa, pomocna, zastęp.) w ciągu okresu sprawozdawczego.
2. Zmiany w organizacji gromady: (połączenie gromadek, rozwiązanie, utworzenie nowej, zmiana systemu pracy).
3. Umundurowanie. Ile zuchów sprawiło sobie mundurki.
4. Przyrost gwiazdek i sprawności.

Gwiazdki

Data przyznania	I	II	III
1. dn.			
2. dn.			
3. dn.			
Razem			

Sprawności

Data przyznania	
1. dn.	
2. dn.	
3. dn.	
Razem	

5. Przyczyny nieobecności na zbiórkach, usprawiedliwienia.

6. Praca w gromadzie:

- a) zbiórki i wycieczki gromady i ich treść,
- b) praca w gromadkach,
- c) rady gromady,
- d) indywidualne lub zbiorowe prace wykonane przez zuchy poza zbiórkami.

7. Zestawienie zamierzeń z wykonaniem (załącznik do programu pracy rocznej).

- a) czego nie wykonano, przyczyny,
- b) co nowego wprowadzono.

8. Nowe projekty przy rozwinięciu programu na najbliższy okres.

9. Ogólne uwagi drużynowej o pracy, zapytania, próby, zamówienia.

Czuwaj!

podpis drużynowej.

Program pracy Drużyny Zielonek na rok 1935/36.

Założenie programowe.

„Poznaj dokładnie swoje środowisko“ celem:

1. Uświadczenia sobie braków i potrzeb.
2. Okazania pomocy na pewnym odcinku pracy społecznej.
3. Poznania i wyzyskania w pracy harcerskiej pierwiastków rodzimych—regionalizm.
4. Poznanie i umiłowanie poprzez swoje środowisko—kraju ojczystego.

I. Program.

Przy stosowaniu powyższego—metodą harcerską dążymy:

- A) do wyrobienia pełnowartościowego człowieka—obywatela, świadomego swego celu i zadania.
- B) do wyrobienia i pogłębienia własnej harcerskości, oraz pewnych wiadomości, co w konkretnie umożliwi:

1) sprawzenie i zdobycie poszczególnych stopni harcerskich, oraz sprawności jak: terenoznawczy, krajoznawczy i wskazidrog.

2) zdobycie pewnych doświadczeń z działu metodyki harcerskiej jak:

- a) organizowanie i przeprowadzanie ćwiczeń,
- b) wywiadów,
- c) umyślne posługiwanie się literaturą specjalną.

3) zdobycie pewnych wyników w pracy nad sobą:

- a) rozwijanie spostrzegawczości i zaradności,
- b) orjentowanie się w terenie,
- c) wyrobienie postawy harcerskiej,
- d) umiejętne—jasne a zwięzłe ujmowanie zagadnień,
- e) rozszerzanie horyzontu swych zainteresowań,
- f) doświadczenie w pracy społecznej i wiara we własne siły,
- g) współzycie z ludźmi i zbliżenie się do otoczenia.

Powyższe zdobycze w sumie umożliwiają.

4) zdobycie próby na drużynową.

II. Strona gospodarcza.

Do zrealizowania nakreślonego programu potrzebne jest między innymi—konieczne zdobycie finansów na:

- a) dokompletowanie biblioteki,
 - b) zdobycie ekwipunku i sprzętu obozowego,
 - c) korespondencję i wydatki kancelaryjne,
 - d) organizowanie odpraw drużynowych,
 - e) zbiorów zastępu drużynowych,
- Fundusze drużyna zdobędzie drogą:
- a) składek miesięcznych,

b) imprez dochodowych, organizowanych bądź to przez całą drużynę, bądź przez zastępy drużynowych.

Organizacja pracy.

Drużyna zielonek zorganizowana jest w zastępy—najczęściej środowiskami. Na czele zastępu stoi hufcowa—zastępowa. Zbiórki zastępów odbywają się 2 razy na miesiąc, zaś zbiórki drużyny raz lub 2 razy do roku.

Kontakt z drużyną utrzymuje drużynowa drogą korespondencji, zbiorów, odpraw i wizytacji. Drużynowa kieruje pracą, podaje rozkazy, tematy ćwiczeń i t. p. zastępowa zaś czuwa bezpośrednio nad wykonaniem podanego programu i opiniuje o danych kandydatkach przy przyznawaniu stopni, sprawności lub próby na drużynową.

Zastępy składają drużynowej piśmienne miesięczne sprawozdania z przepracowanego programu.

Działy programu.

Poznaj swoje środowisko.

(Program ten może być realizowany indywidualnie lub zbiorowo, zależnie od tematu i warunków—przy pełnym wyzyskaniu metodyki harcerskiej).

Dział I topografia terenu.

- a) położenie geograficzne, obszar, plan danej miejscowości,
- b) zabudowanie,
- c) przeszłość historyczna ośrodka i zabytki.

Temat do przemyślenia i przepracowania dla zielonek na miesiąc grudzień.

1. Ćwiczenia—Wywiad:

- a) przeszłość historyczna danego (mojego) ośrodka
- b) przebieg walk, pobojuwiska i mogiły
- c) udział mieszkańców w walkach o Niepodległość
- d) kto opiekuje się grobami poległych i jaki udział biorą w tej akcji harcerki
- e) wspomnienia związane z osobą Marszałka i jego pobytem w danym środowisku

Dział II. Człowiek i jego życie.

a) mieszkańcy danego ośrodka, ilość, narodowość, wyznanie, zajęcie, charakter ludzi, stan zdrowotny, higiena osobista i zabudowań.

b) gospodarka rolna i miejska, przemysł, handel, sklepy, targi, jarmarki, spółdzielnie, urzędy—zakres ich działania—stosunek społeczeństwa do urzędów, komunikacja, higiena miasta.

c) kultura: szkolnictwo, zainteresowanie kulturalne ludności, kina, teatry, sztuki wystawiane, wygląd estetyczny wsi czy miasta—dbałość społeczeństwa o estetykę swego miasta, czy wsi.

d) życie społeczne: organizacje społeczne—ich zakres działania, wpływ na życie ludności, stosunki pomiędzy poszczególnymi organizacjami, udział ludności w organizacjach.

e) Regionalizm: stroje ludowe, obrzędy, pieśni, sztuka ludowa.

Dział III. Życie przyrody.

- a) gleba.
- b) szata roślinna—rośliny dzikie i uprawne.
- c) zwierzęta żyjące dziko i hodowane.
- d) piękno przyrody—piękne zakątki.
- e) turystyka i jej szanse rozwoju.

Uwaga: Blok momentów wyżej wspomnianych podkreśli się mocno w programie drużyny:

1. pracę w kierunku usunięcia braków zaobserwowanych na Zlocie.
2. ustalenie swego stosunku do pracy w myśl wskazań Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego (czytanie pism wybranych, oraz realizowanie haseł w życiu.

2. Gawęda — na temat: chciałabym wyrobić w sobie charakter i zdobyć cechy specjalnie harcerskie jak obowiązkowość, odpowiedzialność, wytrwałość i zaradność
3. Praca dla innych — uczcić realnie pamięć Marszałka
4. Opracować załączone piosenki:
 - a) Marszałka
 - b) Czuwaj
 Materiał zebrany należy nadesłać **najpóźniej do dnia 20 grudnia b.r.**
Czuwaj!

M. K.
Drużynowa Zielonek

Hallo, hallo „Toń!”

Założenie wychowawcze Komendy Chorągwi na rok bieżący: docieraj do gruntu. Starajmy się to słowo zanalizować i uświadomić w czym nie dociegamy. Program „Toń” i założenie Komendy Chorągwi znamy, o ile chcemy, aby to było nie tylko na papierze ale wprowadzone w czyn to musimy zerwać z „cywilem”, a postępować po harcersku. Zbiórka drużyny jest—to jadę, o ile nie mogę to piszę usprawiedliwienie.

Ćwiczenie jest to opracowuję i o ile nie jestem na zbiórce to dołączam usprawiedliwienie (adres: Komenda Chorągwi, Podleśna 7), zaznaczając na odwrocie drużyna „Toń”.

Kto należy do drużyny „Toń”?—Należą wszystkie drużynowe nauczycielki, prócz drużynowych instruktoerek. Wykaz imienny podany w liście okólnym Komendantki przy bieżącym numerze Zewu.

A zatem „Toń” postarajmy przyjechać wszystkie na zbiórkę 1 grudnia 1935 r. do Białegostoku.

Ćwiczenie — przywieźć ze sobą lub przesłać (przeczytaj sprawozdanie Zbiórki „Toni” w kronice Zewu).

I. imię, nazwisko, adres, stopień organizacyjny i sprawności przyznane.

II. a) drużyny Drużynowe z Hufca II, III, IV Białego-

łostockiego opracują stronę tytułową do „małego Zewiku”.

b) drużyny Drużynowe z Hufca V Białostockiego I i II Bielskiego napiszą bajeczkę z ilustracjami (komu trudno rysować, może podać projekty ilustracji) do „Małego Zewiku”.

c) drużyny Drużynowe z Hufca I Grajewskiego,

Nowe drogi w Chorągwi Harcerki



Jacht Harcerki „Grażyna” wiezie Druha Przewodniczącego woj. Grażyńskiego i dyr. Departamentu W. R. i O. P. p. Kawalkowskiego z Helu do Gdyni. Sierpień 1935 r.

Drużyno! Chciałam pogawędzić z Wami trochę... no, zgadnijcie o czym? O wodzie.

Z przyjemnością śpieszymy na plażę i na kąpiel w upalny dzień letni; z niecierpliwością oczekujemy na obozie chwili, kiedy będzie można chwycić kostium i zanurzyć się w chłodnej fali; podziwiamy wspaniałe wschody i zachody słońca na jeziorze; a kto z nas był nad morzem nie ma dość słów zachwytu na określenie jego piękności; tak—jest wciąż inne, to ciche i niebieskie, to znów złe, przelewające się bałwanami, wzburzone. A kąpiel w morzu...

Możnaby długo wyliczać dlaczego lubimy spędzać czas nad wodą i w wodzie. Każda z nas wie, ile trudu kosztuje chwila, w której na nieubłagany gwizdek oboznej musimy wyjść na brzeg.

Czas spędzony nad rzeką, jeziorem czy morzem—to najprzyjemniejszy czas. I bardzo pożyteczny spędzony.

Nim w szeregu następnych artykułów, poruszmy zalety jakie wyrabia w nas sport wodny, chcę dzisiaj przypomnieć o rzeczy najważniejszej może, bo spotka się z nią każda nowicjuszka: woda—żywił, nim pozwoli się opanować, wymaga od człowieka przedewszystkiem, żeby opanował siebie. Przypomnijmy, ile razy wzdragałyśmy się przed na-

Wysoko-Mazowieckiego, Ostrów-Mazowieckiego złożyć i napisać wierszyk i możliwie uzupełnić rysunkami do „Małego Zewiku”.

d) drużyny Drużynowe z Hufca I i II Wołkowskiego i Suwalskiego napiszą coś humorystycznego, rebus lub zagadkę, do „małego Zewiku”.

Drużynowa Z. Szerbińska.

głem zanurzeniem się w chłodną falę. Decyduję się i cofam kilkakrotnie niekiedy. A ile zadowolenia daje nam energiczna i prężna decyzja. Zanurzone po szyję namawiamy koleżanki do skoku.

Ile przezwyciężeń wymaga opanowanie jakiegokolwiek ruchu w wodzie. Ile trzeba było się tej wody napić, ile namęczyć, nim zdobyłyśmy umiejętność pływania. A jeżeli pływamy, zagłujemy, ileż nowych sytuacji zjawia się wciąż przed nami.

Zimna krew, zdecydowanie, zaradność, spstrzegawczość, zręczność, wytrzymałość—to są cechy charakteryzujące jednostkę, która zna, rozumie i potrafi opanować wodę.

W tych kilku zaledwie słowach, w słowach krótkich ileż najważniejszych dla nas kwestyj się mieści.

Bo, proszę druhen, teraz idzie zima i powiecie: o wodzie trzeba mówić latem, no, na wiosnę. Ale teraz?! Właśnie teraz, właśnie zimą kiedy nie mamy możliwości bezpośrednio zetknąć się z rzeką, z jeziorem, musimy na naszą codzienną pracę na zbiórkach, w domu, w otoczeniu spojrzeć pod tym kątem widzenia. Tylko opanowana, odpowiedzialna jednostka w zetknięciu się z wodą wyjdzie z tego spotkania zwycięsko. A ileż ćwiczeń, ile „teoretycznego” przygotowania nasunie nam krótkie zwięzłe słowo: zaradność! Dużo cech, wyżej wymienionych, winno charakteryzować sportsmenkę wodną—a zdobywać i rozwijać te cechy w sobie trzeba już teraz. Już dzisiaj. Kiedy przyjdzie wiosna, czas przygotowania się do obozów, tyle innych spraw nas pochłonie, tyle będziemy miały kłopotów. Więc już teraz pomyślmy o przygotowaniach zasadniczych, o tych najważniejszych.

W roku bieżącym przy Komendzie Chorągwi powstał Wydział Żeglarski. Napewno organizujemy obóz wodny. Chciałybyśmy jaknajwięcej druhen tam zobaczyć. O technicznych przygotowaniach i warunkach pomówimy jeszcze niejednokrotnie. A tymczasem drużyno ćwicmy się — bo latem chłodne fale rzek, jezior, morza sprawdzą naszą wewnętrzną postawę.

W. Waszkiewiczówna

Tężyzna fizyczna — P. O. S.

W równej mierze z potęgowaniem ducha naszego iść winno wzmacnianie ciała. Czyż można sobie wyobrazić harcerkę nieumiejącą sprawnie przebiec drogi, by zanieść wydane polecenie, lub nieumiejącą zaradzić w wypadku, gdzie wymagane będzie pewne minimalne chociaż usprawnienie cielesne (łazenie na czworakach, wspinanie się w górę i t.d.) nieumiejącą utrzymać postawy zewnętrznej przy składaniu raportu lub marszu, niedbającą o zdrowie, ekscytującą go i nie zdążającą do tężyzny fizycznej.

Zacznijmy od siebie. Postarajmy się w ciągu bieżącego roku zdobyć minimalną sprawność fizyczną — zdobyć P. O. S.

W pracy tej będzie Wam pomagał Wydział Wychowania Fizycznego w Komendzie Chorągwi Zdobywanie P. O. S. już zaczynamy.

Zaczynamy od ćwiczeń gimnastycznych. Podaję wzór:

1) Marsz ze śpiewem — kolumna czwórkowa.

2) Wykrok, wspięcie, powolny przysiad (liczyć do 4) i postawa. To samo szybciej (liczyć do 2).

3) Stopy zwarte, wymachy rąk wpród i wtył (proste w łokciach ze stopniowym skłonem tułowia i wyprost.

4) Spojrzeć w lewo, w prawo, skłon głowy wtył w przód.

5) Stać w rozkroku, ręce złożyć na głowie i zaznaczamy raz lewą ręką o lewe udo, drugi raz prawą o prawe udo.

6) Trzy podskoki w miejscu na cztery zwrot w lewo, aż wróć do postawy wyjściowej, drugi raz zwroty w prawo.

M a r s z

7) Kolumna — leżenie na brzuskach, ręce wyciągnięte wzdłuż tułowia, odchylenie tułowia do tyłu.

8) Płaski siad starać się czołem dostać do kolan

9) Ustawić ławeczkę lub tram do równowagi: pierwszy raz zwykle przejście, II-gi raz zaznaczyć piętą palcami.

10) Wejście na drabinki podkurczanie kolejne kolan: raz prawe, drugi raz lewe, a na trzeci raz oba podkurczyć. (można zastosować grę: szycie, lis i gęsi i inne).

11) Wzniesie obie ręce i lewą nogę do przodu, przeniesie łukiem w bok, do przodu i postawić, potem prawą to samo.

12) Leżenie na plecach: nogi wzniesie w pion powoli opuszczać robiąc ruch nożycowy.

13) Wyścig 2 rzędów: bieg do określonego miejsca z podrzuceniem piłki do góry (pierwsza idzie na koniec, następnie robią to co pierwsza).

Trójkowy system pracy Zastępu.

Powszedniem dziś się stało w naszej organizacji zdanie, że najbardziej istotną, najwięcej znaczącą i zasadniczą komórką Z.H.P. jest Zastęp. Wszyscy wiemy jako jest struktura organizacyjna Związku: że wobec tego zastęp odgrywa w niej rolę składnika najwierniejszego. Jaka będzie praca w zastępie, jakie będą jej owoce, taką będzie drużyna, hufiec, chorągiew wreszcie cały ruch harcerski. Szuka się więc nowych metod, by dać zastępowemu, mającemu bardzo poważne zadanie wychowywania zastępu nieraz młodemu chłopu, możliwość łatwego osiągnięcia stawianych przez nasze programy celów.

Nie będę się bawił w doktrynerstwo, podam jedynie krótkie streszczenie małego eksperymentu, który przeprowadziliśmy na terenie bielskiej drużyny, a który zastępowemu umożliwił łatwiejsze opanowanie zastępu. Mianowicie polegał on na tym że w drużynie postawiliśmy na możliwie najwyższym poziomie współzawodnictwo zastępów w pracy po prostu wyścig wysiłku w każdej dziedzinie rozległej akcji harcerskiej. To zespoliło zastępy w zdrowe i solidarne jednostki organizacyjne, a szlachetne współzawodnictwo nie powodowało żadnych tarć, co było ściśle obserwowane i sformułowane w zarodku.

Ale w celu podniesienia wydajności pracy zastępu przeprowadziliśmy w nim pewną reformę. Mianowicie zastępy, liczące często po 12 chłopców,

Marsz kolumną

14) Siad skrzyżny ręce oparte o podłogę: zaznaczamy raz z boku, drugi raz robimy skręt zaznaczamy prawą ręką przed sobą, lewą za i na zmianę

15) Ustawiamy kozioł — przeskok rozkroczny skrzynię — zawrotny.

Marsz: 4 kroki zwykłe, 4 wspięte, 4 klaśnięte. (wszystkie ćwiczenia należy powtarzać po kilka razy i poprawiać ćwiczące).

Apeluje do wszystkich harcerów pragnących drogą korespondencyjną przygotować się do P. O. S. by zorganizowały się w zastępy sportowe i wykonywały skrzętnie wszystkie polecenia dawane przez Wydział W. F. przez Zew. Kiedy już przerobimy całość wymagań będzie sprawdzanie usprawnienia naturalnie już nie korespondencyjnie — zaprosicie do tego osobę uprawnioną do przyznawania P. O. S. w waszym środowisku względnie przyjedzie do Was pisząca te słowa. Ażeby jednak otrzymać P. O. S. trzeba zgłaszać Wydziałowi czy i jak pracę prowadzicie. Oczekuję obecnie zgłoszeń od hufców, że zastęp sportowy zorganizowany i ćwiczenia gimnastyczne rozpoczęte. (Jak często ćwiczyć się?)

Godzina gimnastyki przygotowuje nas nie tylko do P. O. S-u lecz będzie suchą zaprawą do łyżew. Przygotowujemy się do zawodów łyżwiarskich, które odbędą się w hufcach, a ostatecznie w Białymstoku 12 stycznia. Za najlepszą jazdę figurową przyznana będzie nagroda.

W następnym numerze Zewu będą bliższe szczegóły co do zawodów łyżwiarskich. Projektujemy również dwudniową wycieczkę narciarską i bieg narciarski na odznakę narciarską.

H. Pieniążkówna

zostały podzielone na t.zw. trójki (unikając współzawodnictwa indywidualnego). Na czele trójki stał trójkowy będący moralnym przewodnikiem swej trójki, a nieposiadający żadnych uprawnień starszyzny. Stawianie stereotypowe punktów dla każdego chłopca zostało zniesione. Jeżeli chłopiec n.p. z trójki 6-ego punktu prawa (każda trójka obiera sobie pewien punkt prawa i szczególnie nacisk kładzie na jego realizację) zasłużył na 2 plusy wtedy cała trójka otrzymywała 2 plusy, o ile zasłużył na 2 minusy — tenże los spotykał trójkę. Taki sposób posunęły do pewnego stopnia we wszystkich wypadkach, dawał ten wynik, że praca zastępu osiągała niebywałe tempo i wewnątrz niego istniało silne współzawodnictwo zaś wewnątrz trójki chłopcy przy „wspólnocie interesów” pilnowali nawzajem jedni drugich i dochodzili do wielkich wartości w życiu gromadnym, bo zdobywali solidarność, a wspólna pomoc i wspólny wysiłek stały się ich pojęciem pracy.

Radziłbym ten nowy system pracy zastępu, odpowiednio przepracowany i przystosowany do lokalnych warunków wprowadzić w drużynach w formie próby, bo przyjęty w naszej drużynie system trojek dał doskonałe, a nawet rzecz można nadspodziewane rezultaty moralne i organizacyjne.

„Raczy Jeleń”
w Bielsku Podl.

KĄCIK WODZÓW ZUCHOWYCH.

Spóźnione jesienne gry.

Warzywnik.—Która szóstka lepiej zna warzywa!

Dwie szóstki stoją obok siebie w rzędach. O kilkanaście kroków stoi wódz—mając przed sobą na trawie w dwu osobnych kupkach (dla każdej szóstki) warzywa, ogórki, marchew, buraki, pietruszkę, kartofle, oddzielnie owoce i oddzielnie liście.

Na gwizdek wódza dwaj pierwsi ze stojących szóstek, chłopcy wybiegają i biegną do niego—wódz mówi „marchew”—zuchy, każdy ze swej kupki musi znaleźć marchew i nać jej (łodygę z liśćmi) i położyć na bok, położywszy wraca do swej szóstki i uderza w rękę swego następcę, ten znowu biegnie i otrzymuje polecenie „burak”—szuka buraka i liści jego, znalazłszy—wraca prędko i uderza następnego i t. d.

Wygrywa szóstka, która prawidłowo dobierze warzywa i liście, względnie pierwsza wykona polecenia.

Podobnie można zrobić z owocami i ich liśćmi.

Ptaki odlatują. Każdy w gromadzie dostaje nazwę ptaka (odlatującego na zimę) np. bocian, żółty, dzika gęś, jaskółka, czajka (kilku może mieć jedno i to samo)—ptaki „krążą w powietrzu” po całym placu gry mając nakreślone dwie równoległe linie czyniące z placu—3 części środkowa to strefa umiarkowana—skrajne to południe i północ. Na okrzyk wódza—**łato!** wszystkie ptaki lecą na północ—poza linię, na okrzyk—**zima!** na południe. Te ptaki,

które polecą w złą stronę wychodzą z gry (nie konieczne). W pewnym momencie wódz rzuca okrzyk **jastrząb!**—te ptaki które obawiają się jastrzębia przykucają do ziemi inne krążą nadal.

Gra uczy szybkiej orientacji, zaznajamia z tem które ptaki odlatują i które z nich są mniejsze, a które większe (bojaźń przed jastrzębiem) nieobjawiając gdzie jest północ i południe. Niech „ptaki” „instynktem” dojdą w którą stronę mają lecieć.

Z notatnika Drużynowego.

Miesiąc Listopad. Dobre uczynki Drużyny i praca społeczna.

Z-p Lisów—poprzywiązywał 176 drzewek w alei do podtrzymujących słupków (niepotrzebnie podali cyfrę—wygląda na samochwałstwo).

Z-p Orlów—przygotowuje Świętego Mikołaja dla biednych dzieł z domu w którym jest nasza izba.

Z-p Cietrzewi—przygotowuje choinkę z popisami i podarkami dla dzieci I-szej Szkoły (na Rybakach—trzeba żeby Lisy i pomogły—mają za dużo pracy).

Z-p Żubrów—prowadzi korespondencje z drużyną harcerzy Polskich w Paranie (Brazylja) na gwiazdkę wystął im kilkanaście polskich książek i zbiór widokówek z całego kraju.

16.XI. wysypali trotuar naprzeciwko boiska popiołem—była ślizgawica.

Szczeble rozwoju drużyny harcerzy i dostosowane do nich 3-letnie zadania.

Każda drużyna na początku Wyścigu zalicza się do jednego z czterech Szczebli Rozwoju. Stosownie do tego wytyczone jest jej trzyletnie zadanie: czem wyższy szczebel, tem trudniejsze zadanie.

I. Szczebel pierwszy.

Na pierwszy szczebel zalicza się drużyna nowozałożona.

Drużyna taka ma wytyczony przed sobą taki plan trzyletni:

Rok pierwszy:

a) prowadzić takie zajęcia, aby zachować z pośród przyjętych na początku roku chłopców przynajmniej ich połowę—ze stopniami młodzików oraz kilku sprawnościami,

b) wprowadzić konkurs zastępów oraz mieć nie więcej zbiorów drużyny, niż zbiorów zastępu (system zastępowy),

c) wykonać duże ćwiczenie polowe i kilka wycieczek oraz prymitywny dobry uczynek,

d) zakupić książki: Próby harcerskie, Drogo-wskaz, Gry i zabawy, Młoda drużyna, Pismo w Kręgu Wodzów,

e) izba ozdobiona przez zastępy posiada pismo „Na Tropie” i „Zastępowy”,

f) kupić łopatki, siekiery, oraz: kociołek lub dwie płachty namiotowe,

g) wszyscy młodziecy mają czapki.

Rok drugi:

a) drużyna prowadzi tak zajęcia aby zachować przynajmniej jeden zastęp z zeszłorocznych, zdobyć z nimi stopień wywiadowcy, a z nowozaciecznych przynajmniej połowę doprowadzić do końca roku ze stopniem młodzika i kilkoma sprawnościami.

b) wziąć udział w ćwiczeniu hufca na najniższym poziomie,

c) wziąć udział w dobrym uczynku hufca,

d) system zastępowy tak rozwinać, aby zbiorów zastępu było już więcej dwa razy, niż zbiorów drużyny, by urządzić dłuższy konkurs zastępów,

e) zastępowych tak przeszkolić, by każdy miał sprawność miłośnika zabaw,

f) dokupić do biblioteki książki: Vademecum, Plan zdobywania stopni, Grażyńskiego.

g) dokupić do ekwipunku: mały namiot obozowy, i jeszcze dwie płachty oraz: kociołek, chochle i t. d. oraz sprzęt do ćwiczeń,

h) wywiadowcy umundurowani, młodziecy w czapkach,

i) latem zastęp starszy na kilkodniowej wycieczce, młodsze—na dwudniowych.

Rok trzeci:

a) poprzedni wywiadowcy pozostają w drużynie i zdobywają sprawność, reszta nie opóźnia się w stopniach,

b) udział w wyczynie harcowym hufca i „Dniu Harcerza”,

c) zastępowi na obozie harców i zdobywają sprawność społecznika, a dwóch ludzi na kursie wodzów zuchowych,

d) sprzęt wystarczający na krótki obóz (drugi namiot i t. p.),

e) izba przystosowana do zajęć świetlicowych.

Zatem I Szczebłowi odpowiada następujące trzyletnie zadanie.

a) Drużyna ma chłopców na poziomie 3-ch wyższych oddziałów szkoły powszechnej, wzgl. 3 roczniki dochodzące do 13—14 lat,

b) ćwiczenia odbywały się na takim poziomie, że najstarszy zastęp jest cały po próbie wywiadowcy, a część zdobyła sprawności, reszta zaś przynajmniej w połowie jest młodzikami,

c) pomyślny udział w wyczynie harcowym hufca i w „Dniu Harcerza”,

d) zastępowi przeszkoleni na obozie harców i dwóch na kursie zuchowym, mają sprawność miłośnika zabaw i społecznika,

e) krótki obóz, skupiający niemniej 1/3 część ogółu członków.

f) sprzęt wystarczający na krótki obóz (2 namioty, 4 płachty, kociołki i t. p.)

g) biblioteczka wystarczająca dla ewików i do szkolenia zastępowych,

h) izba ozdobiona, zaopatrzona w gazetkę ścienną i pisma „Na Tropie” i „Zastępowy”,

i) wywiadowcy umundurowani, młodziecy w czapkach.

II Szczebel drugi:

Na drugi szczebel zalicza się drużyna, która wyszła już poza stan „nowozałożonej”, ale nie wykroczyła poza szkołę powszechną lub poza 4-tą klasę gimnazjum dawnego typu.

Rok pierwszy, drugi i trzeci planuje się na zasadach, podobnych do szczebła pierwszego, lecz na poziomie trudniejszym.

Zatem II Szczebłowi odpowiada następujące 3-letnie zadanie:

a) drużyna ma chłopców z 4—5 roczników, z których najstarszy sięga około 15 lat, czyli drużyna wyszła poza szkołę powszechną albo poza 5-tą klasę gimnazjalną dawną,

b) ćwiczenia odbywały się na takim poziomie, że najstarszy zastęp jest po próbie ewika i zdobywa trudniejsze sprawności polowe i zimowe, a młodszy — niespóźnieni w stopniach, przytem sprawności przybawają w proporcji do stopni,

c) udział pomyślny w wyczynie harcowym i „Dniu Harcerza”,

d) obóz i wyprawa zimowa,

e) bibliotekę wystarczającą do szkolenia technicznego i pracy starszych chłopców,

f) sprzęt wystarczający dla 2-ch zastępów jednocześnie na wycieczkach i dla obozu, skupiającego połowę ogółu drużyny,

g) gromada zuchowa,

h) izba — wszystkie urządzenia dla świetlicy,

i) od wywiadowcy wzwyż — chłopcy umundurowani.

III. Szczebel trzeci:

Na trzeci szczebel zalicza się drużyna, która przekroczyła szkołę powszechną wzgl. dawną 5-tą klasę gimnazjalną ale jej starsi chłopcy albo nie dosięgli wieku t. zw. „starszych”, albo z innych powodów nie skryształizowali jeszcze grupy starszych.

Rok pierwszy, drugi i trzeci planuje się podobnie, z tem, że pierwszy etap, to nadrobienie niedociągnięć w zakresie ćwiczenia dzielności, a dopiero drugi — jest uderzeniem na starszych chłopców, a trzeci — umocnieniem tej zdobyczy.

Zatem III Szczebłowi odpowiada następujące 3-letnie zadanie.

a) drużyna wyłoniła grupę starszych (ponad 15—16 lat) charakteryzującą się: wyodrębnieniem organizacyjnym i przesunięciem do pracy odpowiedniej do wieku, młodsze zastępy niespóźnione w stopniach i sprawnościach,

b) pomyślny udział w wyczynie harcowym i „Dniu Harcerza” na poziomie, przewidzianym dla silnych drużyn,

c) obóz i wędrowka oraz przedsięwzięcie zimowe,

d) najgłośniejsze funkcje w drużynie obsadzone przez przeszkolonych wychowanków drużyny (samowystarczalność pod względem wodzów),

e) sprzęt wystarczający na obóz stały,

f) biblioteka wystarczająca również i dla starszych,

g) izba, zawierająca kilka własnych sprzętów

h) chłopcy powyżej wywiadowców, umundurowani.

IV. Szczebel czwarty.

Na czwarty szczebel zalicza się drużyna, która ma grupę starszych ponad lat 15—16, pracujących nietylko jako funkcyjni, lecz i jako zastęp.

Rok pierwszy: wysiłek skierowany na zaimpnowanie, zarówno młodszymi jak i starszymi przez poziom wysoki ćwiczeń: wyczyn harcowy — gra najlepszych drużyn z całego Związku, wycieczki, wędrowki, próby ujęte jako biegi z przeszkodami, lub jako inne harce, nowe sprawności, udział w „Dniu Harcerza” i wybranie specjalności.

Rok drugi: wysiłek skierowany na starszych przez: wyodrębnienie i podzielenie na grupki całej grupy starszych, podkreślenie prac kulturalnych ew. w grupach sprawnościowych, udział w „Dniu Harcerza” na poziomie najwyższym, pogłębienie specjalności, staranie o niezależność gospodarczą, wędrownictwo w czasie akcji letniej.

Rok trzeci: umocnienie tych pozycji.

Zatem IV Szczebłowi odpowiada następujące 3-letnie zadanie:

a) drużyna ma zaczątek (przynajmniej) Kręgu Starszoharcerskiego, albo grupę starszych wyodrębnioną i podzieloną na zespoły, pracujące w różnych dziedzinach, charakteryzujące się wzmożeniem pracy kulturalnej i pracy społecznej, wyczynem turystyczno-skautowym na wyższym poziomie i specjalnością w zakresie ćwiczeń dzielności; młodszy zaś niespóźnieni w stopniach; sprawności zdobywane w proporcji do stopni,

b) udział w wyczynie harcowym i „Dniu Harcerza” w charakterze organizatorów,

c) samowystarczalność, w zakresie wodzów,

d) sprzęt — obok pełnego obozowego, przedmioty, służące w wypełnianiu specjalności, np. kajaki, narty,

e) biblioteczka wystarczająca dla szkolenia technicznego i pracy kulturalnej,

f) izba w warunkach, pozwalających na niezależność od czynników zewnętrznych,

g) umundurowanie i wyekwipowanie, umożliwiające ćwiczenia na poziomie odpowiadającym stopniowi chłopców.

Każdy kierownik Wydziału St. Harc. w Komendzie Chorągwi winien bezwzględnie:

1) Natychmiast zająć się chłopcami, którzy mają lat 18: a) są jeszcze w drużynach, b) opuścili je i pozostają bez przydziału, c) zmienili teren zamieszkania np. wskutek wyjazdu na studia, w związku z posadą i t. d. Żaden z tych chłopców nie może przepaść dla starszego harcerstwa.

2) Uporządkować stan organizacyjny kręgów st. harc. na terenie Chorągwi. Martwe — zlikwidować; ospałe — ożywić; niezarejestrowane — bezwzględnie zarejestrować, w tem również drużyny harcerskie, składające się z młodzieży ponad lat 18.

3) Uaktywnić kręgi, nadać im sprężystość. Kupki lotnego piasku przemienić w trwałe organizmy, oznaczające się karnością, odpowiedzialnością, solidnością i obowiązkowością swoich członków.

4) Zorganizować akcję kształcenia Kierowników kręgów. Każda silniejsza Chorągiew winna od dnia 1.XI. rb. do dnia 1.IX. 1936 r. przeszkolić co najmniej 150 ludzi na 5 kursach (2 zimowych, 1 wiosennym, 2 dłuższych — letnich). Słabsza Chorągiew w tymże okresie — 30 ludzi = 3 kursach (1 zimowym, 1 wiosennym, 1 dłuższym letnim). Chorągwie najslabsze porozumiewają się między sobą i urządzają wspólne kursy. Lepiej jednak jest zro-

bić kursy mniej liczny (minimum — 1 zastęp — 6-8 ludzi), a samodzielnie.

5) Zasilić najlepszymi z pośród kandydatów kursy, organizowane centralnie przez Wydz. Starszego Harcerstwa G. K. Harcerzy — według rozdzielnika wspólnie z Główną Kwaterą ustalonego.

6) Ułożyć plan szczegółowy wizytacji wszystkich Kręgów. Każdy z nich winien być w ciągu 3 miesięcy wizytowany i kontrolowany: raz przez delegata G. K. Harcerzy i dwukrotnie (naprzemian) przez delegata Chorągwi.

7) Kontrolować stale, czy wszyscy członkowie Kręgu czytają systematycznie „Czuj Ducha” i czy każdy Krąg: a) prenumeruje to pismo. b) posiada „Krąg Starszoharcerski” i wszystkie inne wydawnictwa Wydziału, c) wykorzystuje w pracy i kompletuje nadsyłane przez Wydział biuletyny.

8) Skupiać naokoło siebie najsilniejsze siły Starszego Harcerstwa z terenu Chorągwi i w ten sposób tworzyć właściwe ognisko, promieniujące nazeewnątrz w zakresie ruchu Starsz. Harcerstwa.

9) Przestrzegać, aby wszyscy współpracownicy Wydziału łącznie z samym Kierownikiem należeli do Kręgów i czynny brali w ich pracy udział.

10) Utrzymać stale łączność z Wydz. Starszego Harcerstwa G. K. Harcerzy w sprawach ogólnych; z jego Kierownikiem; w sprawach programowych — ph. Kazimierzem Zielińskim; w sprawach regulaminowo-organizacyjnych — ph. Adamem Szczęsnym.

11) Zawsze mieć upatrzonego starszego harcerza na swego następcę.

12) Zgłosić swe ustąpienie, o ile po dniu 1-szym I. 1936 r. przynajmniej 50% powyższych wskazań nie będzie wykonane.

C z u j D u c h.

Książki, książki...



„OPOWIADANIA Z ŻYCIA SKAUTA NACZELNEGO” E. sk. Nakładem „Na Tropie” Katowice, 1935 r. Cena zł. 1.—

Próby harcerskie wymagają od młodzieży znajomości życiorysu Baden Powella, jednak jak dotąd brak było wydawnictwa, poświęconego postaci Twórcy Skautingu. Stow. zarejestr. „Na Tropie”, chcąc umożliwić szerokiej masie młodzieży poznanie sylwetki Twórcy organizacji skautowej, wydało ostatnio książkę p. t. „Opowiadania z życia Skauta Naczelnego”. Książka ta zawiera opis barwnego, pełnego emocjonujących przygód i wesołych epizodów życia Baden Powella. Czytelnik z wielkim zainteresowa-

niem śledzi niebywale urozmaicone życie Naczelnego Skauta, jego młode lata, spędzone w szkole w Anglii, jego karierę wojskową, która zaczyna się od wyjazdu do Indji Angielskich, a wyłącznie poprzez wojny w Afryce z Tubulcami i Boerami, prowadzi go na najwyższe szczeble kariery wojskowej. Po wystąpieniu z wojska gen. Baden Powell poświęca się zupełnie tworzeniu skautingu i pracy społecznej na tem polu. Książka napisana w sposób swobodny i z humorem zainteresuje każdego czytelnika, a szczególnie młodzież harcerską i jej wychowawców. Tekst ilustrowany jest oryginalnymi rysunkami Baden Powella.

KRĄG STARSZOHARCERSKI. Długoletni kierownik starszego Harcerstwa, Tomasz Piskorski, wydał książkę pod tytułem „Krąg Starszoharcerski“, która ukazała się w nakładzie Harcerskiego Biura Wydawniczego. W książce tej poraz pierwszy zebrano całość zagadnień i spraw Starszego Harcerstwa. Książka zawiera wiele bardzo trafnych uwag, przedstawia szereg doskonałych koncepcyj, a całość wypływa niewątpliwie z ducha prawdziwie skautowego.

Ten właśnie duch Skautowy, to usiłowanie wycisnienia na Starszym Harcerstwie piętna prawdziwie harcerskiego — jest bodaj najlepszą stroną książki. Autor nie poszedł po kuszącej linii szukania za wszelką cenę rzeczy nowych, oryginalnych. Wybrał raczej jako wytyczną — usiłowanie oparcia Starszego Harcerstwa na tem samym podłożu, na tej

samej metodzie — na której zwycięsko stoi Harcerstwo młodsze. Ponieważ w tym samym kierunku maszeruje Starszy Skauting angielski, rozwijający się od lat znakomicie, należy mieć nadzieję, że myśl przewodnia książki Piskorskiego została wytknięta trafnie.

MIASTO MŁODOŚCI. Pod powyższym tytułem ukazał się niezwykle barwny reportaż ze Złotu Spalskiego, pióra mgr. Józefa Sosnowskiego. Reportaż ten stanowi połączenie ciekawych fragmentów beletrystycznych z aktualnością i daje obraz charakterystyczny przeżyć obozowych niezwykle złotu młodych entuzjastów, skupionych w imponującej liczbie 30.000 w wielkim 13 kilometrowym mieście młodości w Spale. Książka wydana jest estetycznie i ozdobiona wieloma ilustracjami.

KRONIKA

Z życia Białostockiej Chorągwi Harcererek.

Zbiórka Toni odbyła się w Białymstoku dnia 20 października przy udziale Komendantki Chorągwi drużyny Aleksandry Sandomierskiej. Wyjaśniliśmy i omówiliśmy ankietę wystosowaną do drużynowych przez drużynę Komendantki Chorągwi. Poczem zastanowiliśmy się nad założeniem wychowawczym drużyny Toni, które brzmi „większe życie się — siostrzane stosunki między drużynowymi“, oraz nad programem w bieżącym roku. Program pracy w ogólnych zarysach ujęliśmy w trzech punktach:

1. Uświadomienie swoich braków i potrzeb.
2. Wyrobinienie i pogłębienie własnej harcerskości.
3. Rozpoczęcie próby na drużynową, zdobycie stopnia starszej ochotniczki lub wędrowniczki, zależnie od posiadanego stopnia.

Program będziemy realizowały: pojedynczo, w zastępach hufców, lub na zbiórkach Drużyny.

Kontakt z drużynowymi utrzymuje drużynowa drogą korespondencji, przez Zew, wici, i zbiórki.

Po skończonej dyskusji przystąpiono do ćwiczeń. Drużynowa przeprowadziła ćwiczenia, które drużyny mogą stosować w drużynach: ćw. zmysłu, dotyku, słuchu, powonienia i wzroku. Następnie omówiono sposoby oceniania wyników ćwiczeń.

Na zakończenie wysunięto projekt, abyśmy opracowały pisemko „Mały Zewik“ dla drużyn szkół powszechnych, gdyż my drużynowe najczęściej odczuwamy brak takowego.

„Mały Zewik“ zostałby wydany łącznie z „Zewem Kresowym“ grudniowym. Ustalono, że zbiórka następna odbędzie się 1.XII b. r. w Seminarjum Nauczycielskim. Początek o godz. 10.30.

Zbiórka Dr. „Toni“ zakończono pieśnią Drużyny, i pieśnią Chorągwi, oraz braterskim uściskiem.

Czuwaj!

Z. Szczerbińska.

W dniu 27 października odbyła się zbiórka instruktoerek Chorągwi, na której opracowałyśmy metodą turnieju dyskusyjnego program Chorągwi i drużyny „Źródło“ na rok bieżący. Oprócz tego drużyna Irena Kossakowska przedstawiła zebrany

wynik ankiety wystosowanej przez Komendantkę Chorągwi do wszystkich instruktoerek. Między innymi punkt omawiający „własne spostrzeżenie o pracy harcerskiej“ brzmiał następująco: „Powierzchność — gdyż się przyjmuje każdą, która się tylko zgłasza do Z. H. P. Konieczność klasyfikacji drużyn“, „Braki wielkie u samych instruktoerek — stąd obniżenie poziomu pracy harcerskiej“, „Mało pracy twórczej, więcej winno być entuzjazmu w robocie“. „Mniej mówić, a więcej czynić“, „Więcej rad i wskazówek w Zewie“, „Należy pogłębić pogodę wewnętrzną“, „Za dużo biurowości“, „Dążyć do zatrzymania elementu wartościowego w drużynach“, „Należałoby zebrać w jedno wydanie wszystkie programy prób i sprawności dla rozmaitego wieku“, „Konieczność zwiększenia wymagań“.

Warto zastanowić się nad powyższem, a może jeszcze wyteńczyć wzrok i zanalizować swoje przeżycia harcerskie, by dotrzeć do gruntu naszych niepowodzeń, a odnaleźć środki prowadzące do rozwoju przez nas wszystkie umiłowanej pracy.

Z życia Białostockiej Chorągwi Harcerzy.

Najważniejszym wydarzeniem w życiu Chorągwi Harcerzy w okresie sprawozdawczym była odprawa instruktorów Chorągwi Białostockiej, która odbyła się dnia 27 października. Na odprawie przewodniczył Komendant Chorągwi, dh. hm. Stanisław Łopatecki. Zaszczyteli ją swą obecnością: p. pułk. Kmicie-Skrzyński, delegat Ministerstwa W. R. i O. P. dh. hm. Marjan Wierzbiański, instruktor Kresowych Harcerzy — dh. hm. Januszkiewicz Jerzy, przedstawiciel miejscowego Zarządu Oddziału — p. sędzia Korab-Karpowicz, przedstawiciele Kuratorów — dh. hm. Bolesław Łuczniak (Wileńskiego) i dh. hm. Niwiński Alfred (Brzeskiego), przedstawiciel Brygady K. O. P. p. kpt. Fedorko i p. por. Kobordo.

Ogółem w odprawie uczestniczyły 32 osoby, a reprezentowane były następujące środowiska: Białystok, Grodno, Augustów, Wołkowysk, Świsłocz, Łapy, Czyżewo, Grajewo, Rajgród, Suwałki, Krynki, Sokółka. Na odprawie omówiono szereg spraw bieżących. Wygłoszone również zostały referaty: 1) „Echa pozłotowe“ — dha hm. Kazimierza Wasilewskiego

2) „Program pracy drużyny na podstawie wytycznych G. K. H.“ — dha Franciszka Pacyńskiego.

Dn. 7 października odbyło się zebranie Zarządu Oddziału. Na zebraniu tem dh-na Komendantka Chor. Harcererek i dh. Komendant Chor. Harcerzy — zdali sprawozdanie z udziału Chor. Białostockiej na Zlocie w Spale oraz z letniej akcji obozowej. Dalszym ciągiem tego zebrania było zebranie, które odbyło się dnia 18 października, a na którym obecny był p. Wojewoda.

Jeśli już mowa o odprawach i zebraniach należy wspomnieć o odprawie współpracowników Komendy Chorągwi, odbytej dn. 25 października i odprawie drużynowych hufca Grodno — Powiat.

ZE ŚWIATA HARCERSKIEGO.

Nowy statut Związku Harcerstwa Polskiego. Jak się dowiadujemy, powołane władze państwowe pracują nad złożonym im do zatwierdzenia statutem Z. H. P. Nowy statut przewiduje, że Związek Harcerstwa Polskiego jest stowarzyszeniem wyższej użyteczności publicznej, co łączy się z postanowieniem ustawy, że młodzież szkolna tylko do tego typu stowarzyszeń może należeć. Władze harcerskie pracują już nad przystosowaniem struktury organizacyjnej Związku do postanowień nowego statutu.

Nauczyciele na kursach harcerskich. Ministerstwo W. R. i O. P. upoważniło kuratorów szkolnych do udzielania płatnych urlopów młodym (w zasadzie nie wyżej 30 roku życia) nauczycielom i nauczycielkom, pragnącym wziąć udział w kursach organizowanych przez Z. H. P. na Buczu, w Nierodzimiu i w Brwinowie pod warunkiem, że Kuratorjum przeprowadzi ścisłą selekcję wśród kandydatów i uwzględni zgłoszenia tych nauczycieli(lek) którzy są zaznajomieni z metodą i pracami harcerskimi, względnie posiadają wymagane harcerskie stopnie instruktorskie, wykazują wyraźną postawę obywatelską w życiu społecznym, umiejętność współżycia z młodzieżą i zalety organizacyjne, oraz pod nieodzownym warunkiem, że w szkole, z której urlopuje się nauczyciela(lekę), da się przeprowadzić bez trudności zorganizowanie nauki w zastępstwie urlopowanego.

Wyżej wymienione kursy organizowane są dla nauczycieli(lek), którzy prowadzić będą pracę zuchową w szkole oraz dla opiekunów drużyn, pragnących zapoznać się z celami, treścią i metodyką wychowania harcerskiego i prowadzenia drużyny harcerskiej.

Harcerskie Laboratorium Radjotechniczne w Płocku. W związku z rozpoczęciem pracy w Harcerskim Ośrodku Przysposobienia Wojskowego Radjotele-

Bardzo ciekawą wiadomość nadesłano z Zelwy. Tamtejsi harcerze wzięli udział w gaszeniu pożaru w śródmieściu Zelwy. Miało to miejsce 25 września. Harcerze zaalarmowani pożarem opuścili szkołę i ruszyli na pomoc. Ponieważ brak było wody w pobliskich studniach, ochotnie wyszukali wiadra w własnych domach i bezustannie dostarczali wody z dalszych studni, lub w miejscach dostępnych sami zalewali ogień. Silniejsi zastępowi — stanęli do pompy strażackiej. Po przybyciu Straży Pożarnej z Wołkowyska (już po ugaszeniu pożaru) drużyna wróciła do przerwanych zajęć szkolnych.

graficznego zostało zorganizowane w r.b. laboratorium radjotechniczne, mające na celu badanie sprzętu przeznaczonego do budowy nadajników i odbiorników. Laboratorium jest bogato zaopatrzone w sprzęt pomiarowy, pozwalający na wszelkiego rodzaju precyzyjne określenia wartości i dobroci sprzętu, pomiary napięć, natężenie prądu, emisji lamp, pojemności oporu, samoindukcji i t. p. Między innymi laboratorium posiada (jedyny w Płocku) precyzyjny woltomierz, przy pomocy którego, dzięki wysokiemu oporowi wewnętrznemu, można dokładnie mierzyć napięcia aparatów sieciowych.

Kierownictwo laboratorium radjotechnicznego, podlegającego komendantowi Ośrodka P. W. Radjotelegraficznego, spoczywa w rękach znanych płockich radioamatorów harcerzy i sympatyków Harcerstwa.

Metody zuchowe w wychowaniu. Wiele szkół, w których pracują harcerki i harcerze w charakterze nauczycieli, zastosowało metodę zuchową w wychowaniu.

Specjalnem wypracowaniem metod wychowawczych zajmuje się Szkoła Instruktorów Zuchowych w Nierodzimiu i szkoły harcerskie w Warszawie.

W roku bieżącym powstało z ramienia Kuratorium eksperymentalna szkoła zuchowa w Mikołowie.

W ciągu roku przewiduje się szereg konferencji nauczycielskich w tej sprawie

Komisje harcerskie na P. O. S. Główna Kwatera Harcerzy korzysta z przywileju zatwierdzania komisyj na P. O. S., posiadających prawo przeprowadzania prób wśród harcerzy.

Komisja na P. O. S. składa się z przewodniczącego, lekarza i specjalisty wychowawcy fizycznego (nauczyciel w. f. lub ktokolwiek posiadający dyplom P. U. W. F. i P. W., C. I. W. F., Uniwersytetu Poznańskiego i Krakowskiego w zakresie W. F., dyplom nauczycielski z W. F.). Przewodniczący musi posiadać stopień: działacza harcerskiego,

harcemistrza lub podharcemistrza. Przewodniczącym może być też lekarz, instruktor W. F., jeśli jest instruktorem harcerskim.

Komisje są zatwierdzane przy Komendach Chórągwi i Hufców w miesiącach październiku i kwietniu.

Harcerze—Rolnicy. W Górkach Wielkich na Śląsku w zakupionym „majątku” harcerskim, utworzony został wzorowy ośrodek rolniczy, obsługiwany całkowicie przez harcerzy.

Po pierwszych własnych plonach, stanowiących dumę młodych rolników, przystąpiono do intensywnych robót jesiennych w polu. Jednocześnie w stadium końcowym znajdują się prace budowy domu administracyjnego, który zawierać będzie 4 izby, kuchnię z łazienką oraz dwie izby na piętrze.

Jak widać na tem polu zaradność i pracowitość harcerzy daje widoczne wyniki.

Reportaż filmowy ze Spały. Referat Filmowy Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego przystąpił do montażu ciekawszych fragmentów ze zlotu spalskiego, nakręconych wyłącznie przez filmowców — harcerzy.

Reportaż obrazować będzie życie dnia obozowego, w które wplecione będą zdjęcia z uroczystych momentów zlotu.

Zebrany materiał filmowy przedstawia się b. okazale i pozwala na właściwą selekcję, która stworzy interesujący obraz harcerski.

Niezależnie od powyższego reportażu, wykonanego przez samych harcerzy, ukaże się na ekranach reportaż ze Spały, nakręcany przez Wydział Filmowy P. A. T.-a.

Harcersko-Strzeleckie zawody korespondencyjne. Na terenie całej Rzeczypospolitej odbędą się doroczne strzeleckie zawody korespondencyjne Związku Harcerstwa Polskiego, Technika tych ciekawych zawodów polega na tem, że w poszczególnych harcerskich jednostkach organizacyjnych przeprowadzone są przez komendantów Hufców zawody o odznaki strzeleckie (O. S.) i łączne (O. Ł.) klasy I, II i III, a protokoły zawodów przesyłane są do Głównej Kwatery Harcerów i Harcerzy, gdzie następuje kwalifikowanie zawodników.

Zimowy pobyt S/J „Zawiszy Czarnego”

Po czteromiesięcznej żegludze wyszkoleniowej, szkuner-jacht Z. H. P. „Zawisza Czarny” zawinął do basenu jachtowego w Gdyni, gdzie odbyła się uroczystość opuszczenia bandery, oznaczająca dłuższy postój zimowy.

Na szkunerze pozostało 4 ludzi załogi, którzy czuwać będą nad bezpieczeństwem statku.

Zjazd Harcerów i Harcerzy we Francji.

Co roku na jesieni Harcerstwo francuskie odbywa zjazd, Obecnie na zjazd ten, który odbędzie się dnia 19 i 20 października jedzie delegatka Harcerstwa Polskiego. Naczelniczka Głównej Kwatery Harcerów, Jadwiga Wierzbianańska. Po zjeździe druchna Wierzbianańska zwiedzi ośrodki harcerskie w całej Francji.

Oszust-czech w mundurze skautowym.

Międzynarodowe Biuro Skautów rozesłało okólnik, w którym ostrzega przed jakimś Antonem Kibickim, rodem z Czechosłowacji, podróżującym po Europie i podającym się za skauta.

Wyżej wymieniony Antoni Kibicek nosi ubranie podobne do munduru skautów Czechosłowackich nie posiada jednak paszportu skautowego. Stwierdzono że wyżej wymieniony jest natarciwym oszustem. Odwiedzał on kolejno skautów belgijskich, francuskich i angielskich. Nie należy mu udzielać żadnej pomocy jako skautowi i zjawienie się jego zameldować policji.

Maszynki do palenia wymagają czystej nafty, nieodpowiedni gatunek nafty wydziela szkodliwy zapach i kopci.

**Żądajcie „NAFTY PRIMUSOWEJ”
„POLMIN”**

Do nabycia w butelkach 1-no litrowych we wszystkich poważniejszych sklepach kolonjalno-spożywczych.

Warunki prenumeraty: Roczna—3 zł. 50 gr.; za okres krótszy po 40 gr. za numer; 1 egz. — 40 gr.

Roczna—ulgowa za t. zw. służb. egzempl. dla K.P.H., K-d Hufców i Drużyn terenu Oddz. Białost. — 2 zł.

Ceny ogłoszeń: cała strona — 70 zł.; $\frac{1}{2}$ str. — 35 zł.; $\frac{1}{4}$ str. — 20 zł.; $\frac{1}{8}$ str. — 11 zł.; $\frac{1}{16}$ str. — 6 zł.

Adres: Zarząd Oddziału — Białystok — koszary gen. Sowińskiego — Konto P. K. O. — 180.680.

K-da Chor. Harcerów — Białystok — ul. Podleśna 7, — „ „ — 180.445.

„ „ Harcerzy — Białystok — koszary gen. Sowińskiego — „ „ — 141.497.

Redakcja — Białystok — Podleśna 7, A. Sandomierska — „ Zarz. Oddz. P.K.O. 180.680.

Wydawca: Zarząd Oddziału Białost. Z.H.P. Redaktorka odpow. A. Sandomierska, Białystok, Podleśna 7.

Druk „Lechja” Białystok, Ryn. Kościuszki 15, tel. 6-11 z. 1038